

Spotkanie dzisiejsze jest doskonałą okazją do spojrzenia w przeszłość i docenienia tego, co było szczególnie wartościowe, ale też jest to okazja pomyślenia o tym, co przed nami. Wyrażaliśmy te nadzieje w modlitwie zanoszonej do Boga w czasie poprzedzającej Eucharystii. Pozostaje mi jeszcze raz potwierdzić, że cieszymy się bardzo z dotychczasowych dokonań, ale mamy pełną świadomość wielości wyzwań najbliższego czasu. Wystarczy wspomnieć kilka rozpoczętych inwestycji, które liczymy, że w najbliższych miesiącach jeszcze poszerzą spektrum i zakres naszej posługi ludziom potrzebującym.

Dziękuję raz jeszcze wszystkim za życzliwą i owocną współpracę, dziękuję za dzisiejszą obecność. Szczególne podziękowania dla tych, którzy zadbali o właściwą oprawę tego wydarzenia i poczęstunek – tradycyjnie przygotowywany wspólnie przez nasze placówki. Zapraszam do dalszej współpracy we wspólnym podejmowaniu nowych wyzwań w realizacji misji bliźniego.

* *Dyrektor Caritas Diecezji Kieleckiej*

** *Przemówienie wygłoszone 13 XI 2024 r. w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach*

Ks. Stanisław Mieszczak SCJ*

WSKAZANIA KOŚCIOŁA OKREŚLAJĄCE PRZEŻYCIE JUBILEUSZU ROKU 2025**

W Kościele mamy do czynienia z dwoma rodzajami jubileuszu. Pierwszy to Jubileusz zwyczajny, który obchodzony jest co 25 lat i nawiązuje przede wszystkim do Tajemnicy Wcielenia. Drugi nawiązując do Tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana, jest obchodzony w roku 33 każdego wieku i w poprzednim wieku ogłosił go św. Jan Paweł II także w roku 1983. Mamy także do czynienia z jubileuszem zwyczajnym, który jest ogłaszany przez Papieża pod specjalnym hasłem, jak chociażby ostatnio w 2015 roku Jubileusz Miłosierdzia, który tak wymownie wpisał się w dzieje Kościoła, chociażby przez instytucję Misjonarzy Miłosierdzia.

Jeśli chodzi o wskazania co do sposobu przeżycia Jubileuszu konieczne jest odwołanie się przede wszystkim do nauczania Kościoła. Nie można bowiem pozostać jedynie na jego wymiarze zwyczajowym, merkantylnym lub ideologicznym. Ponadto warto pamiętać, że takie okazje w Kościele katolickim prowokują często falę negatywnych opinii, często nie mających

nic wspólnego z tym, co istotne w tym wydarzeniu, więc dobrze jest znać wymogi katolickie tego wydarzenia.

Dla nas jubileusz musi być rozumiany przede wszystkim jako wydarzenie absolutnie religijne. Tradycyjne nauczanie Kościoła podejmuje jego wymiar teologiczny oraz praktyczny. Ważną wskazówką jest także historia i doświadczenie poprzednich jubileuszy. Prawdziwą kopalnią idei jest tutaj nauczanie św. Jana Pawła II, związane z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000. Papież dał wtedy do dyspozycji Ludu Bożego trzy doniosłe dokumenty.

Pierwszym jest list apostolski *Tertio millennio adveniente* (TMA) z roku 1994¹, którym zapowiada Wielki Jubileusz i kreśli program jego przygotowania duchowego i duszpasterskiego. Drugi to bulla *Incarnationis mysterium* (IM) z 1998 roku², ogłaszająca Wielki Jubileusz z datą jego rozpoczęcia i zakończenia. Trzeci dokument stanowi list apostolski z 29 czerwca 1999 roku³ o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia (PLG), w którym Ojciec Święty wyjaśnia chrześcijański sens pielgrzymki oraz znaczenie miejsca świętego. Warto tutaj wspomnieć także list apostolski *Novo millennio ineunte* (NMI) z 6 stycznia 2001 roku⁴, w którym Papież dokonuje pewnej oceny przeżytego czasu i zdobyte doświadczenie wiary związane z wydarzeniami Jubileuszu. Jednocześnie wskazuje kierunek misji Kościoła we współczesnym świecie, wskazując takie tematy jak świadectwo miłości, duchowość komunii, zaangażowanie ekumeniczne, wezwanie do miłosierdzia i realizację wytycznych Soboru Watykańskiego II. Najbardziej wzruszający obraz z tego dokumentu, to wezwanie do kontemplacji oblicza Chrystusa, która pozwoli na prawdziwą odnowę życia Kościoła.

Obecnie w maju otrzymaliśmy od Papieża Franciszka Bullę *Spes non confundit* (SNC), którą został ogłoszony Jubileusz zwyczajny roku 2025 (9 maja 2024)⁵. Głównym tematem przesłania papieskiego jest odwołanie do nadziei, płynącej z osobistego spotkania z Chrystusem. Analizując różne wymiary życia społecznego Papież wskazuje na potrzebę odkrycia źródeł prawdziwej nadziei, jako światła dla dzisiejszego człowieka i zachęca do rozbudzania nadziei w różnych środowiskach. Oczywiście, są to propozycje skierowane przede wszystkim do ludzi wierzących. W ten sposób mogą oni uświadomić sobie, co niesie ze sobą Jubileusz, a także – co dzisiejszy Kościół ma do zaoferowania dzisiejszemu światu, właśnie z tej okazji. Warto podjąć kilka z tych tematów.

1. Łaska odnowy i powrotu do źródeł

Jak wiele obchodów liturgicznych, tak i świętowanie jubileuszu sięga swymi korzeniami do Starego Testamentu. W kontekście zawierania Przymierza Pan wprowadza prawo jubileuszu. W Księdze Kapłańskiej Bóg

mówi do swojego ludu: „Policzysz sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat, tak że czas siedmiu lat szabatowych będzie obejmował czterdzieści dziewięć lat. (...) Będziecie święcić pięćdziesiąty rok” (Kpł 25,8.10). To nie tylko sugestia, ale wprost Boży nakaz, ściśle związany z realizacją Przymierza.

W świętowaniu jubileuszu nie można zatem dostrzegać inicjatywy człowieka, pragnącego w pewien sposób podkreślić swoje osiągnięcia w celu otrzymania nagrody. Podobny sposób myślenia jest niestety bardzo rozpowszechniony i stoi w jawnej sprzeczności z danymi biblijnymi. Księga Kapłańska zawiera prawo, a raczej Prawo, czyli zasady życia całego narodu i poszczególnych jego członków. Przestrzeganie tego Prawa gwarantowało godne życie, a jego zaniedbanie groziło śmiercią. Powtarzał to Izraelita, recytując codziennie modlitwę *Schemà* (por. Pwt 11,13-17; 27; 28). Było to Prawo wynikające z zawartego Przymierza, a więc wynikało z dobroci i miłości Boga względem człowieka. Rzeczywiście, przepis odnoszący się do jubileuszu znajduje się w najstarszej części tej księgi, zwanej Prawem świętości. Świętość zaś to pewne upodobnienie do Boga: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz” (Kpł 19,2; por. 20,7-8.26). Zachowywanie Bożego prawa umożliwia zatem nie tylko zachowanie życia, ale również powoduje upodabnianie się do samego Boga.

Tekst biblijny precyzuje tutaj, na czym ma polegać ten dar jubileuszu: „(...) obwieścicie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci do swej własności i każdy powróci do swego rodu” (Kpł 25,10). Zatem powrót z niewoli do domu. Nowa szansa dla człowieka. Nawet jeśli na skutek różnych sytuacji życiowych popadł on w niewolę lub inną zależność, mógł powrócić do domu i zaczynać na nowo. Tak objawiało się już wtedy prawo Bożego miłosierdzia. Jeśli człowiek stracił swoją wolność, mógł ją odzyskać ze względu na Boży nakaz. U początku jubileuszu stoi więc realizm w spojrzeniu na ludzkie życie. Łatwo jest bowiem coś pogubić, zaprzepaścić okazję, zniszczyć coś, czego potem nie da się naprawić. Tylko Bóg może człowiekowi pomóc, zmieniając jego los.

I właśnie w tym odkrywamy wielką łaskę jubileuszu, który pozwala odcenić straty i przywraca człowiekowi stracone szanse. Pozwala mu powrócić do pierwotnych ideałów. Po odzyskaniu na nowo wolności, straconego dziedzictwa i godności człowiek może się prawdziwie cieszyć odnowionym życiem. Ta radość nie ogranicza się jednak do radości z osiągnięć, a raczej jest radością z daru odzyskania tego, co zostało po drodze utracone. Warto ten wymiar jubileuszu należycie docenić.

Prawda, o której mówimy, ma jeszcze głębszy sens. Nie zamyka się w wymiarze historycznym. Punktem wyjścia do refleksji religijnej i chrześcijańskiej nad jubileuszem jest zapatrzenie się w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Tu jest początek realizacji obietnicy Bożej, dzięki której człowiek otrzymuje na nowo szansę powrotu do domu Ojca po grzechu pierworodnym. Bóg stał się człowiekiem, aby nas ubogacić sobą (por. 2 Kor 8,9). Po grzechu pierwszy człowiek stracił raj i pierwotną godność. Gdyby Bóg pozostawił go samemu sobie, w tym stanie zginąłby niechybnie. Boże plany są jednak inne. Nie planuje On stworzenia nowego, lepszego człowieka. Zapowiada mu natomiast, w swojej dobroci, możliwość powrotu do utraconego raju. Już na początku Objawienia pojawia się znak Niewiasty, która zwycięży wraz ze swoim potomstwem (por. Rdz 3,15). Bóg dał człowiekowi obietnicę zbawienia i czas zaczął działać na jego korzyść. Czas zostaje wypełniony realizacją kolejnych obietnic Bożych. Staje się więc czasem zbawienia, czasem wzrostu, czasem tęsknego oczekiwania, adwentu, nazywanego przez chrześcijan określeniem pochodzenia greckiego *Kairosem*. Prawem życia ma być zatem dar zbawienia, odnowienia. Nie ślepe przeznaczenie, zmierzające do unicestwienia, a oczekiwanie na Bożą interwencję zbawienia. W tajemnicy Wcielenia nadeszła więc owa pełnia czasu: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem” (Ga 4,4). W Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który przyjął ludzkie ciało, człowiek odzyskuje swoją godność dziecka Bożego i swoją wolność. Wraca do domu Ojca. Pamiętamy że Rok Świąty, rok jubileuszowy, rozpoczyna się właśnie od uroczystości Narodzenia Pańskiego. Bóg przychodzi do człowieka, ale człowiek powinien Go przyjąć. Przyjąć na nowo Zbawiciela w swoim życiu osobistym, rodzinnym i życiu wspólnoty parafialnej. W tym wyraża się zadanie jubileuszowe, zaplanowane na cały rok.

Na koniec „powrót do domu” będzie również czasem odnowienia, odświeżenia naszej wiary. Każdy z nas otrzymał Boży dar wiary i łaskę sakramentów świętych. Od czasu chrztu świętego nie brakuje nam łaski Bożej (por. 1 Kor 1,7). Jednak szara codzienność niczym kurz przyćmiewa wspaniałość Bożych darów. Pod wpływem wielu codziennych czynników tracimy najpierw coś z naszej chrześcijańskiej gorliwości, a potem – idąc również na kompromisy ze złem – powoli także naszą godność. Przychodzi jednak czas, kiedy Boży dar rozjaśnia nam rzeczywistość duchową i pomaga na nowo docenić bogactwo duchowe w Kościele. Warto ocenić krytycznie i pogłębić nasz sposób zaangażowania w przyjmowanie tej wielkiej łaski naszego Odkupiciela.

Zatem „powrót do domu”, może do pierwotnej gorliwości, do ideałów młodości to pierwszy i najstarszy dar łaski jubileuszu.

2. Łaska odpustu

Skoro w przeżyciu jubileuszu dostrzegamy łaskę odnowy, przebaczenia, darowania, zatem w całość tego przeżycia wpisuje się także łaska odpustu. I znowu nie chodzi o potoczne rozumienie tego słowa, które wiąże się z rozrywką i straganami, ale o bardzo konkretny Boży dar, tak bardzo potrzebny w naszym życiu religijnym i społecznym. Powierzchowne interpretacje tej łaski powodują, że niejednokrotnie łatwo jest ją wykpić lub ignorować. Pewnie przyczyną takiego stanu rzeczy – jak należy się domyślać – były wynaturzenia i nadużycia w tym względzie, a przede wszystkim ignorancja prawdziwej nauki Kościoła. Warto zatem zwrócić uwagę na to, co istotne w tym temacie, by umieć tę prawdę przekazać kompetentnie ludowi Bożemu.

Katechizm – zarówno ten, z którego uczyły się poprzednie pokolenia, jak i obecny (KKK 1471–1479) – mówi nam, że odpust jest darowaniem kary doczesnej za grzechy odpuszczone w sakramencie pojednania. Kara doczesna, jak dobrze wiemy, nie polega na jakimś „odwetowym” działaniu Pana Boga po naszym grzechu. Chodzi tutaj raczej o doczesny skutek grzesznego aktu człowieka, który ma wpływ na jego dalsze życie. Jest nim przede wszystkim nieuporządkowane przywiązanie człowieka do stworzeń, do tego co materialne, paniczny strach przed cierpieniem i śmiercią, przyzwyczajenie do zła i koncentracja uwagi na tym co złe itd. Łaska odpustu wiąże się zatem z pomocą Bożą w przezwyciężaniu tych ułomności już tu na ziemi. W przeciwnym wypadku, po śmierci pozostaje człowiekowi czyścić na uporządkowanie tej relacji. Dlatego przy różnych okazjach Urząd Nauczycielski proponuje nam wypełnienie konkretnego aktu religijnego, w jedności ze wspólnotą Kościoła Chrystusowego, a wypełniając taki czyn, nasz duch, nasze serce i nasza wola zostają umocnione na tyle, że stajemy się bardziej zdolni do wpatrzenia się w Chrystusa i przyłgnięcia do Niego i do zasad Ewangelii.

Akt religijny, wypełniany we wspólnocie Kościoła, razem z innymi wiernymi, razem z naszymi świętymi patronami, a przede wszystkim z Matką Najświętszą i Zbawicielem, utrwała w nas przyzwyczajenie do czynienia dobra. W ten sposób zostaje nam darowana kara doczesna. W tym wyraża się łaska odpustu. Jest on dla nas skuteczną pomocą w życiu, jeśli tylko rozumiemy jej znaczenie i sposób działania.

Zatem po dobrze odprawionej spowiedzi, postanowieniu poprawy i odprawieniu pokuty Kościół daje nam różne okazje do umocnienia się na drodze naprawy naszych złych przyzwyczajeń, czyli podjęcia czynności związanych z łaską odpustu. Będzie to np. dzień odpustu parafialnego,

kiedy to nawiedzając pobożnie kościół parafialny, odmawiając *Ojcze nasz* i *Wierzę* oraz wspierając modlitwą intencje bliskie Ojcu świętemu, możemy ten odpust uzyskać. Można to uzyskać nawiedzając wyznaczone sanktuarium w czasie jubileuszowej pielgrzymki. Podobnie będzie z adoracją Najświętszego Sakramentu, odmówieniem *Koronki do miłosierdzia Bożego*, czytaniem Pisma Świętego itd.

Najciekawsze jest jednak to, że przy okazji tak ważnych wydarzeń jak rok święty Kościół proponuje nam również czyny o wiele bardziej dostępne, a jednocześnie mające głębokie znaczenie społeczne. Możliwości takie są ogłaszane specjalnymi dokumentami. Wierni bowiem mogą uzyskać odpust: „jeśli nie szczędząc czasu nawiedzą braci będących w potrzebie lub zmagających się z trudnościami (chorych, więźniów, osoby samotne w podeszłym wieku, niepełnosprawnych itp.), udając się niejako z pielgrzymką do Chrystusa obecnego wśród nich (por. Mt 25,34-36)”. Mogą też podjąć dobrze nam znane akty pokutne, czyli „powstrzymanie się przez jeden dzień od zbędnej konsumpcji” czy przekazanie pieniędzy na potrzeby ubogich itd. (przepisy Kościoła odnośnie odpustów w czasie Roku Świętego 2000). Wypełniając w stanie łaski uświęcającej czyn określony przez Kościół zostajemy umocnieni w pragnieniu tego, co dobre i Boże.

3. Dar pamięci o dziełach Bożych

Słowo „jubileusz” zakłada, oczywiście, wspomnianie tego, co się przeżyło, co było w historii, szczególnie w naszej historii. Jednak przeżycie jubileuszu w znaczeniu religijnym nie ogranicza się do zwykłych wspominek. One również mają niewątpliwie znaczenie dla każdego, ale sprowadzają się jedynie do przeżycia uczuciowego, które łatwo przemija. Niemniej pomagają one budować nasze przywiązanie do przeszłości. Przywiązanie do historii, zarówno osobistej, jak i wspólnotowej, stanowi pewne bogactwo dla każdego człowieka i dla jego rozwoju.

Jednak w jubileuszu o charakterze religijnym należy szukać czegoś więcej. Wiemy, że pamięć człowieka różni się zasadniczo od form pamięci u zwierząt i nie jest ona podobna do pamięci komputerowej. Nasza pamięć wiąże się ze świadomością i refleksją. Zapamiętywanie wydarzeń, wrażeń zmysłowych, skojarzeń i informacji może mieć poważny wpływ na nasze życie. Religijne przeżycie jubileuszu musi zatem uwzględniać tę zdolność człowieka. Łaska Boża pomaga nam bowiem przywołać ważne dla nas doświadczenia i wyciągnąć z nich wnioski. Szczególnie pamięć o Bożych interwencjach pomaga formować postawę wiary i odnawiać ją, budzić nadzieję i rozpalać miłość do Boga. Psalmista przypomina: „Pamiętajcie o cudach, które On zdziałał, o Jego znakach i sądach z ust Jego” (Ps 105,5).

Zatem dla wierzących jubileusz jest czasem szczególnego działania łaski Bożej, która niczym promień światła pozwala nam dostrzec rzeczy piękne i dobro, które tworzyło naszą przeszłość. Pozwala również ostrzec przed niebezpieczeństwami. Na tym polega właśnie jeden z wielkich darów przeżywanego jubileuszu. Nazywamy go darem lub łaską pamięci o dziełach Bożych w naszym życiu. W ten sposób człowiek pomnaża skarb mądrości. Pismo Święte ukazuje nam wiele razy, jak Panu Bogu zależy na rozwijaniu tej naszej ludzkiej umiejętności, czyli mądrości budowanej na pamięci o doświadczeniu wiary. Księga Mądrości poucza nas: „A jeśli kto jest żądny wielkiego doświadczenia – ona zna przeszłość i o przyszłości wnioskuje, zna zawłości słów i rozwiązania zagadek, przewiduje znaki i cuda, kolejność chwil i czasów” (Mdr 8,8). Z pomocą łaski Bożej możemy nauczyć się wiele, korzystając ze skarbcza naszej historii. Możemy też śmiało powtórzyć, że historia jest nauczycielką życia (*Historia magistra vitae est*). Ale dodajmy także, że chodzi o historię rozważaną w świetle łaski z nieba.

Religijne przeżycie jubileuszu prowadzi nas przede wszystkim do uwzględnienia w naszej historii roli Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Nie tylko same wydarzenia historyczne, ale także zbawcza obecność naszego Pana tworzyły ten czas. Chrystus wchodzi bowiem w naszą historię. Żyjąc w społeczeństwie o korzeniach chrześcijańskich, jesteśmy spadkobiercami jego wielowiekowych tradycji. I trzeba je przyjąć odpowiedzialnie. W naszych czasach nie brakuje prób ideologicznego fałszowania historii. Razi nas nieraz brak starań o rzetelne zbieranie informacji, co zastępuje się próbą tworzenia historii na nowo, według klucza ideologicznego. Stąd odpowiedzialność za nasze dziedzictwo staje się również naszym obowiązkiem wobec braci, wobec następnych pokoleń, a przede wszystkim wobec Boga. Nasze dziedzictwo było tworzone przy świadomej współpracy człowieka z Bogiem, z Ewangelią przepowiadaną tutaj od kilku wieków.

Łaska pamięci każe nam zwrócić uwagę także na wspaniałych ludzi tej ziemi, uformowanych mocą Ewangelii i łaski Chrystusa, którzy obfitością swojego ducha tak bardzo ją ubogacili. Trudno nam powiedzieć ilu prawdziwie świętych przewinęło się przez naszą ziemię, bo ich imiona najczęściej nie są wpisane do katalogu świętych. Zostawili oni jednak swoje bogactwo duchowe w skarbcu Kościoła i w świadomości społecznej. Dzisiaj to bogactwo umacnia nas wszystkich. Łaska daru pamięci pomaga nam uświadomić sobie bogactwo duchowe wspólnoty, w której żyjemy. Widzimy w tym skarbcu zarówno świętość, jak i grzech, ale dostrzegamy przede wszystkim zbawcze działanie Jezusa Chrystusa, który nieustannie pomaga zwyciężać zło i budować dobro.

Dar pamięci jest łaską, która pomaga nam również dostrzec ciemne karty naszej historii oraz nasze braki osobiste i społeczne. Jednym z nich będą

zaniedbania dotyczące naszego dziedzictwa. Pojawia się czasem nawet tendencja do lekceważenia tego, co nam przekazano. Ważne jest krytyczne spojrzenie na pewne doświadczenia w naszej historii. Chodzi bowiem o realizm w poznaniu naszej rzeczywistości. Ponieważ mówimy o łasce, więc ona niczym światło, pozwala uświadomić sobie nasze braki i nasz grzech, ale jednocześnie jako łaska od Boga pozwala nam podnieść oczy w górę, by dostrzec bogactwo Bożego miłosierdzia. Ona odkrywa przed nami perspektywę nowych możliwości. Na tym polega nawrócenie, które jest także cechą charakterystyczną każdego jubileuszu, jak nas uczył św. Jan Paweł II (por. IM 11). Zatem w dobre przeżycie naszego jubileuszu musimy wkomponować wspólnotowy akt przeproszenia i prześlągania Pana Boga za grzechy przeszłości, a także naszą osobistą dobrze przygotowaną spowiedź. To przyczyni się niewątpliwie do dalszego osobistego rozwoju każdego z nas i do rozwoju wspólnoty, w której żyjemy.

W naszej modlitwie jubileuszowej warto wrócić do wzoru refleksji religijnej nad przeszłością, jakim jest Psalm 106, który nosi tytuł *Niewdzięczność ludu wybranego*. Pomoże nam także Psalm 105 zatytułowany *Bóg wierny przymierz z Abrahamem*.

4. Odkrycie na nowo wspólnoty wierzących

Kontynuując zgłębianie myśli podjętej wyżej Kościół w swoim nauczaniu wskazuje nam kolejny dar. Jest to łaska odnowienia i umocnienia więzi między członkami Ciała Mistycznego Chrystusa, którym jest wspólnota Kościoła. Odkrywamy ponownie rolę wspólnoty wierzących na naszej drodze do naszego zbawienia, tak w życiu osobistym, jak i rodzinnym i społecznym każdego z ochrzczonych. Warto podjąć ten temat nieco szerzej.

Jedność z biskupem i diecezją. Łaska jubileuszu pozwala nam dostrzec na nowo rolę biskupa naszej diecezji. Mówimy, że Kościół jest „jeden, święty, powszechny i apostołski”. Właśnie apostołom nasz Pan zlecił budowanie i prowadzenie wspólnoty Kościoła. Ich następcami są dzisiaj biskupi. Święty Paweł określił precyzyjnie zasadnicze zadania, jakie na nich spoczywają. Przemawiając do biskupów zwołanych do Miletu, pouczał ich po ojcowsku: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata w dzień i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was” (Dz 20,28-31; por. 1 P 5,1). Trwanie przy biskupie jest znakiem naszej przynależności do Kościoła Chrystusowego.

Imię biskupa wymienia się w czasie każdej celebracji eucharystycznej. Stąd w przeżyciu jubileuszu, również w naszej parafii, musi być moment podkreślenia i odnowienia naszej jedności z biskupem. Może to być przeżycie wspólnej Eucharystii w centralnym dniu jubileuszu lub dzień bierzmowania w parafii. Warto też podkreślić dzień imienin naszego biskupa lub dzień jego święceń biskupich (*dies natalis episcopi*).

Jedność ze św. Piotrem. Cechą charakterystyczną w Kościele katolickim jest także związek wierzącego i parafii ze św. Piotrem. Dzisiaj oczywiście jest to związek z jego następcą, czyli papieżem. Dzieje Apostolskie ukazują nam piękny przykład jedności wspólnoty wierzących ze św. Piotrem: „Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga” (Dz 12,5). O taką nieustanną modlitwę proszą nas papieże. Pamiętamy prośbę św. Jana Pawła II, zapisaną na ścianie bazyliki w Kalwarii Zebrzydowskiej. Dzisiaj przy każdym *Anioł Pański* papież Franciszek prosi o taką modlitwę. Wymownym znakiem tej jedności jest tzw. świętopietrze, czyli ofiara składana z każdej parafii na świecie na dzieła prowadzone przez Ojca świętego. Jedność z papieżem wyróżnia nas, katolików, spośród innych wspólnot chrześcijańskich i dlatego przeżycie jubileuszu musi mieć także element naszego związku ze św. Piotrem naszych czasów. Wyrazi się to w pielgrzymce do grobu św. Piotra, w jakimś spotkaniu z papieżem lub po prostu specjalną modlitwą, wspierającą jego posługę.

Wróćmy jeszcze do pierwszej myśli tej refleksji o wspólnotcie wierzących. Wspomnieliśmy, że jest to jedność z Chrystusem, która owocuje pogłębieniem jedności między wierzącymi. Katechizm nazywa tę jedność *communio sanctorum*, czyli dzieleniem się świętych między sobą dobrami duchowymi. Warto pamiętać, że dobro duchowe rozprzestrzenia się jak światło czy ciepło. Gdy jesteśmy razem z innymi braćmi wyznającymi tę samą wiarę, wtedy umacniamy się wzajemnie. Święty Jan Chryzostom w jednym ze swoich kazań przypominał wiernym: „Nie możesz modlić się w domu tak jak w kościele, gdzie jest wielka rzesza i gdzie wołanie do Boga unosi się z jednego serca. Jest w tym jeszcze coś więcej: zjednoczenie umysłów, zgodność dusz, więź miłości, modlitwy kapłanów”. Dlatego możemy sobie nawzajem pomagać. Gdy mnie brakuje wiary, wspomagają mnie bracia wyznający ją gorliwiej. Najpełniejszym przejawem tej jedności jest każde nasze zgromadzenie przy ołtarzu – Eucharystia. Tam nasza jedność spełnia się w Ojcu przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela mocą Ducha Świętego.

Wreszcie ważnym przejawem jedności wspólnoty chrześcijańskiej i katolickiej jest dostrzeżenie ludzi z marginesu Kościoła. Chodzi o ochrzczonych, którzy oddalili się od życia sakramentalnego. Powinni stać się przedmiotem mądrego zainteresowania duszpasterzy i swoich braci w Chrystusie. Więzy

bratnie, wynikające z chrztu świętego, nie pozwolą nam pozostawać obojętnymi wobec nich.

5. Odnowienie wspólnoty ze świętymi

Wspominaliśmy już nieco o więzi, jaka istnieje między wszystkimi, którzy przyjęli łaskę odkupienia Jezusa Chrystusa i zjednoczyli się z Nim w Kościele świętym przez przyjęcie sakramentów. Tę więź jedności nazywamy *obcowaniem świętych* lub mówimy o dzieleniu się świętych między sobą dobrami duchowymi (KKK 946nn). Przy okazji przeżywania jubileuszu warto uświadomić sobie również ten Boży dar. Przejawia się ona w odkryciu prawdziwego wymiaru wspólnoty Kościoła, która jest bogata także obecnością świętych.

Wiemy, że wspólnota Kościoła nie da się porównać z żadnymi instytucjami z naszego życia społecznego, które opierają się przede wszystkim na organizacji w wymiarze materialnym. Rzeczywistość Kościoła opiera się na działaniu Boga samego, który zwołuje lud i uświęca go mocą swojego Ducha. W ten sposób powstaje wspólnota, która ma być „jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (Modlitwa eucharystyczna).

Kościół jest więc „świętym Ludem Bożym” (LG 12), a jego członkowie są nazywani „świętymi” (Por. Dz 9,13; 1 Kor 6,1; 16,1). Świętość wspólnoty Kościoła pochodzi od Jezusa Chrystusa, który umiłował Kościół i wydał siebie samego dla Jego uświęcenia. Złączył Go z sobą i jako swoje ciało hojnie obdarzył łaską Ducha Świętego (KKK 823). Gdy mówimy o świętości Kościoła nie znaczy to, że jest On doskonały, ale, że posiada duchowe środki do pełnego rozwoju, aby dojść do pełnej świętości. Obejmuje On grzeszników, dążących do pełnej świętości, tych, którzy cieszą się w niebie bliskością chwały Baranka, oraz oczyszczających się od swoich ziemskich przywiązań w czyśćcu.

Bardzo ciekawy jest dynamizm wzajemnej pomocy, jaki istnieje między nami na ziemi i świętymi w niebie oraz między nami i naszymi braćmi w czyśćcu. My, którzy gromadzimy się na modlitwie w kościele i tam czerpiemy moc łaski z udzielanych nam sakramentów, na Eucharystii stajemy się uczestnikami zgromadzenia całego Kościoła. Wtedy stają przy nas nasi bliscy święci, szczególnie ci przywoływani przez nas po imieniu i dzielą się z nami swym duchowym potencjałem, płynącym z przebywania z Bogiem. Dzielą się z nami swoim doświadczeniem na drodze do świętości. Pomagają nam także w naszych codziennych zmaganiach i trudnościach.

Z kolei na tym świętym zgromadzeniu przy ołtarzu wyciągają do nas ręce nasi bracia z czyśćca, prosząc o naszą duchową pomoc. My możemy się z nimi podzielić naszą wiarą, nadzieją i miłością, które to cnoty boskie

pomogą im uwolnić się od ziemskich przywiązań i szybciej dotrą na pełne spotkanie przed Boże Oblicze. Jak dobrze wiemy, ta bliskość z braćmi w czyśćcu przynosi także i nam korzyść, bo oni są nam niezmiennie wdzięczni za naszą pomoc i znajdują różne sposoby, by nam pomagać.

Wielkim bogactwem naszej wspólnoty jest właśnie obecność w naszym życiu świętych. Będąc blisko nas dzielą się z nami duchowym bogactwem oglądania Boga. Zasiewają przez to w naszym sercu pragnienie prawdziwej świętości, pragnienie nieba. Ponieważ potrafią także pomagać nam w codziennym naszym zmaganiu się z trudnościami nazywamy ich patronami, opiekunami. Święty czas jubileuszu niesie także łaskę odkrycia tego wymiaru naszej wspólnoty i docenienie go w naszym życiu osobistym.

6. Z Bulli papieża Franciszka

Głównym przesłaniem nadchodzącego Jubileuszu są słowa św. Pawła „Nadzieja zawieść nie może” (Rz 5,5), które przywołuje nam papież Franciszek w Bulli *Spes non confundit* (SNC). Zgodnie z wielowiekowym doświadczeniem Kościoła te obchody mają stać się żywym i osobistym spotkaniem z Chrystusem, który jest bramą zbawienia (por. J 10,7-9) i Jego głosimy jako naszą nadzieję (SNC 1). Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. Nadzieja rodzi się w istocie z miłości i opiera się na miłości, która wypływa z Serca Jezusa przebitego na krzyżu: „Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (Rz 5, 10; SNC 3).

Ta nadzieja, płynąca z miłości objawionej na krzyżu, jest treścią głoszenia przez nas Ewangelii. Nie da się w tej misji uniknąć niezrozumienia i prześladowań. Ale skoro jest to związane z krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa, dlatego dostrzegamy Jego cierpienie i śmierć, ale także i zmartwychwstanie.

Św. Paweł wie, że życie składa się z radości i smutków, że miłość jest poddawana próbie, gdy wzrastają trudności, a nadzieja wydaje się załamywać w obliczu cierpienia. Mimo to pisze: „Chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana zaś cnota – nadzieję” (Rz 5,3-4). Dla Apostoła ucisk i cierpienie dotyczą wszystkich, którzy głoszą Ewangelię i napotykają niezrozumienie i prześladowanie (por. 2 Kor 6,3-10).

I tutaj papież wskazuje, że cnota nadziei łączy się z cnotą cierpliwości. Ta cnota została dzisiaj zabita przez pośpiech. Człowiek chce mieć wszystko

i natychmiast. Nie mamy już czasu na spotkania, a często nawet w rodzinach trudno jest być razem i spokojnie porozmawiać. Cierpliwość została wygnana przez pośpiech, wyrządzając ludziom wielką krzywdę. Niecierpliwość, nerwowość, czasem nieuzasadniona przemoc biorą górę, rodząc niezadowolenie i zamknięcie. Ale jest także droga nadziei.

Droga nadziei

Życie chrześcijanina może zatem stać się drogą nadziei, jeśli jest prowadzone w nieustannym naśladowaniu Chrystusa i zwracaniu się do Niego z prośbą o przebaczenie. Papież przywołuje, że to właśnie stanęło u podstaw Roku Jubileuszowego w 1300 roku, który ogłosił papież Bonifacy VIII. Wspomina także wielkie „przebaczenie”, którego św. Celestyn V udzielił tym, którzy udali się do Bazyliki Santa Maria di Collemaggio w L'Aquila, w dniach 28 i 29 sierpnia 1294 r., sześć lat przed ustanowieniem Roku Świętego przez papieża Bonifacego VIII. Jeszcze wcześniej, w 1216 r., papież Honoriusz III przyjął prośbę św. Franciszka o odpust dla tych, którzy odwiedzą Porcjunkulę w pierwszych dwóch dniach sierpnia. To samo można powiedzieć o pielgrzymce do Santiago de Compostela: w rzeczywistości papież Kalikst II w 1122 r. zezwolił na obchodzenie jubileuszu w tym sanktuarium za każdym razem, gdy święto Apostoła Jakuba przypadało w niedzielę. Ten „rozpowszechniony” sposób obchodów jubileuszowych jest kontynuowany, aby moc Bożego przebaczenia wspierała i towarzyszyła drodze wspólnot i osób. (SNC 5)

Inny element drogi nadziei to pielgrzymowanie, jako fundamentalny element wydarzenia jubileuszowego. Wyruszanie w drogę jest typowe dla tych, którzy poszukują sensu życia. Piesze pielgrzymowanie bardzo sprzyja odkrywaniu na nowo wartości milczenia, wysiłku i tego, co istotne w życiu. Również w jubileuszu 2025 pielgrzymi będą czerpać nadzieję z tradycyjnych i nowych szlaków pielgrzymkowych. W samym Rzymie, oprócz tradycyjnych szlaków w katakumbach i Siedmiu Kościołach, pojawią się także szlaki wiary, choć na razie nie zostało to jeszcze dokładnie określone.

Daty Jubileuszu

W Bulli *Spes non confundit* zostały określone ramy jubileuszu 2025. Ojciec Święty otworzy Drzwi Święte Bazyliki św. Piotra w Rzymie 24 grudnia 2024 i to będzie rozpoczęcie Jubileuszu zwyczajnego. 29 grudnia otworzy Drzwi Święte w bazylice św. Jana na Lateranie (1700 rocznica poświęcenia 9 listopada). 1 stycznia otworzy Drzwi Święte w bazylice Santa Maria Maggiore. W niedzielę 5 stycznia w bazylice św. Pawła za Murami. Te trzy ostatnie Drzwi Święte zostaną zamknięte przed niedzielą

28 grudnia 2025. Rok Jubileuszu zwyczajnego zostanie zakończony zamknięciem Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra 6 stycznia 2026.

W Kościołach partykularnych otwarcie Roku Jubileuszowego będzie przez celebrację Eucharystii przez biskupów w katedrach w niedzielę 29 grudnia 2024. Wtedy też ma być ogłoszony odpust jubileuszowy i mają być odczytane fragmenty bulli ogłaszającej Jubileusz. Zakończenie Jubileuszu przewidzianej jest w katedrach na 28 grudnia 2025.

Znaki nadziei

Celem Roku Jubileuszowego 2025 w rozumieniu chrześcijańskim jest zwrócenie uwagi na wiele dobra obecnego w świecie, aby nie ulec fałszywemu przekonaniu, iż jesteśmy pokonani przez zło i przemoc. Przejawem tej nadziei jest przecież powszechne wołanie o pokój w świecie, mimo że po raz kolejny świat pogrąża się w tragedii wojny. Ważne jest także podkreślenie wizji życia pełnej entuzjazmu. Rozpowszechnia się bowiem utrata pragnienia przekazywania życia. Dla więźniów papież proponuje, aby rządy rozważyły możliwość wprowadzenia jakiejś formy amnestii lub umorzenia wyroków. Znak nadziei dla chorych to bliskość osób i ich czułość. Młodych należy wesprzeć w ich entuzjazmie, ale także stworzyć warunki do ich rozwoju osobowego i zawodowego. W przypadku migrantów warto przemyśleć i skorygować pewne uprzedzenia i zamknięcia. Osoby starsze niech zostaną otoczone szacunkiem, za ich doświadczenie i mądrość życiową. Papież błaga także o nadzieję dla miliardów ubogich, by nie odwracać uwagi od ich potrzeb. Powraca idea podnoszona już kiedyś przez Jana Pawła II o umorzeniu długów krajów ubogich.

Znakiem nadziei jest także 1700 rocznica pierwszego soboru powszechnego z Nicei, kiedy to zostało sformułowane *Credo*. Przy tej okazji pojawia się papieskie wołanie o ukonkretnienie prawdziwej drogi synodalnej, która już w przeszłości okazała się tak owocna dla Kościoła. W związku z rocznicą soboru w Nicei powraca także sprawa datowania Wielkanocy. Ten rok jubileuszowy będzie okazją do przeżycia Wielkanocy przez wszystkich tego samego dnia. Może to przyniesie jakieś światło do zjednoczenia wierzących.

Inne praktyki przynoszące nadzieję

Oczywiście z przebaczeniem wiąże się tajemnica sakramentu pokuty. Papież zachęca, by nie rezygnować ze spowiedzi, ale próbować odkryć na nowo piękno sakramentu uzdrowienia i radość, piękno przebaczenia grzechów.

Również ważnym aspektem jest odpust jubileuszowy, który jest ściśle związany z tajemnicą pojednania. Penitencjaria Apostolska wyda przepisy

umożliwiające uzyskanie i skuteczne praktykowanie jubileuszowego odpustu. Takie doświadczenie, pełne przebaczenia, pozwala otworzyć serce i umysł na przebaczenie. Przebaczenie nie zmienia przeszłości, nie może zmienić tego, co już się wydarzyło; a mimo to przebaczenie może umożliwić przemianę przyszłości i życie w odmienny sposób, bez urazy, rozgoryczenia i zemsty. Przyszłość oświecona przebaczeniem pozwala na odczytanie przeszłości innymi, bardziej pogodnymi oczami, choć wciąż wyżłobionymi łzami.

Pojawia się także znany nam temat Misjonarzy Miłosierdzia. Mają oni nadal wypełniać ważną misję w czasie nadchodzącego Jubileuszu, przywracając nadzieję i przebacząc za każdym razem, gdy grzesznik zwraca się do nich z otwartym sercem i skruszoną duszą. Są bowiem narzędziami pojednania i pomagają patrzeć w przyszłość z nadzieją serca, która pochodzi z miłosierdzia Ojca.

Koniecznym jest także powrót do Pisma Świętego, które musi być wymownym znakiem nadziei, dostępnym dla każdego. Znakiem nadziei jest także krzyż naszego Pana. Jest ukazany w logo Jubileuszu, gdzie przechodzi w znak kotwicy, czyli tradycyjny znak nadziei. To jego się chwytają wszystkie ludy ziemi, by przejść po wzburzonych falach codzienności.

Podsumowanie

W prezentowanym opracowaniu podjąłem tylko niektóre tematy odnośnie do świętowania Roku Świętego, które rzadko pojawiają się w komentarzach na temat jubileuszu w Kościele. Jego wymiar religijny zmusza do głębszego spojrzenia na ten święty czas i nie pozwala ograniczać się jedynie do spraw organizacyjnych. Dostrzeżenie daru odnowy ducha, łaski odpustu, radości z dostrzeżenia Bożych darów, zachwytu nad wspólnotą wierzących w Kościele, a szczególnie nad bogactwem Jego świętych pozwoli może umocnić naszą postawę żywych członków Kościoła. W końcu jest to owoc działania łaski Chrystusa Odkupiciela. W tym celu został nam dany ten czas. Charakterystyczną cechą nauczania papieża Franciszka jest podkreślenie tematu nadziei i to odkrywanej w naszym życiu chrześcijańskim oraz niesionej w nasze życie społeczne.

Bardzo ważne są sprawy organizacyjne Roku Świętego. Informacja o nich dotrze z pewnością do każdej wspólnoty i do każdego z nas. Ważne jest jednak wypełnić te struktury właściwą treścią, która wynika z bogatego nauczania Kościoła. Nie można sprowadzać wszystkiego do wymiaru praktycznego.

Patrząc na logo Roku Świętego podejmijmy wysiłek, by wraz z innymi braćmi uchwycić się mocno Krzyża Zbawiciela, który jest jedyną nadzieją

na wzburzonych falach naszej codzienności. Pielgrzymujmy w naszych czasach z nadzieją!

** Emerytowany pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wykłada w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach, w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego i w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej w Krakowie*

*** Konferencja wygłoszona podczas zebrania Rady Kapłańskiej Diecezji Kieleckiej (Kielce, 15 XI 2024 r.)*

Ks. Andrzej Kaleta*

STOJĄCY POD KRZYŻEM (J 19,25-27)**

Pod krzyżem Jezusa była Jego „Matka i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” oraz „uczeń, którego miłował” (por. J 19, 25n) – słyszymy w Ewangelii napisanej w formie sprawozdania przez świadka ukrzyżowania. Jan – bo o nim mowa – relacjonując wydarzenia z Wielkiego Piątku mówi, że w najtrudniejszej chwili życia, jaką jest zapewne dla każdego człowieka chwila śmierci, Jezus nie był sam. Nie był sam. Więcej, to co wydarzyło się po ukrzyżowaniu Pana, wydaje się mówić – już nie tylko obecnym na Golgocie, lecz i nam noszącym imię chrześcijanin – że choć umarł tam Człowiek, to nie umarł Bóg! Umarł – jak zapisano w tytule winy umieszczonym na krzyżu – „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (J 19,19), któremu żołnierze widząc Jego martwe ciało nie łamią gołeni (por. J 19,32-34), lecz nie „Jezus Chrystus, Syn Boży...”, który trzeciego dnia zmartwychwstał”. Zmartwychwstał i żyje!

Ks. bp. Janie, Pasterzu Kościoła kieleckiego, drodzy współbracia w kapłaństwie, kochane osoby życia konsekrowanego, umiłowani w Chrystusie pielgrzymi naszej diecezji obecni na comiesięcznym czuwaniu w domu Jasnogórskiej Pani i Królowej Polskiego narodu.

Dziś, to my, będąc uczniami Jezusa, świadczymy w tym miejscu i na innych skrawkach ojczystego domu, że Chrystus żyje (por. Łk 24,34). On, który pokonał śmierć, zwyciężył grzech, sprawił, że krzyż – narzędzie kaźni, jest narzędziem miłości Boga do człowieka. Krzyż Chrystusa – pisał św. Paweł – jest głupstwem dla pogan, dla nas zaś mądrością Bożą i znakiem zbawienia (por. 1 Kor 1,18n). I dlatego w czasach prześladowań i narodzin Kościoła, chrześcijanie wierząc w moc z niego płynącą kreślili krzyż nie tylko na piasku czy odrzwiach domostw, ale nade wszystko na sobie. Szli

Kielecki PRZEGLĄD DIECEZJALNY

4/2024
C

